



ANNA WINCZEWSKA

Dnia 27 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Anna Winczewska
Wiek	39 lat
Imiona rodziców	Henryk i Marcela
Miejsce zamieszkania	Radom, ul. Podwalna 4a
Zajęcie	wdowa po urzędniku
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana
Stosunek do stron	obca

Dnia 12 października 1942 r. stracili Niemcy na szubienicy w Rożkach koło Radomia mego męża Henryka Winczewskiego, ur. w styczniu 1910 r., z zawodu urzędnika, oraz jego brata Jana Bogusława Winczewskiego, ur. w 1916 r., oficera WP.

Dnia 14 października 1942 r. został powieszony w Radomiu koło Fabryki Broni mój bratanek Tadeusz Kozerski, ur. 11 lipca 1917 r., student Akademii Górniczej, zatrudniony w czasie okupacji w fabryce „Bata”.

Dnia 15 października 1942 r. została powieszona w Radomiu przy szosie warszawskiej Stanisława Winczewska, lat 50, właścicielka sklepu, moja teściowa, oraz jej synowa Ada Winczewska, lat 22, żona powieszonego w Rożkach Jana Winczewskiego, która w chwili

stracenia znajdowała się w trzecim miesiącu ciąży. O tym, że była ona w ciąży, wiem od jej matki.

Stracenie wyżej wymienionych poprzedziły następujące okoliczności. Dnia 24 września 1942 r. aresztowali gestapowcy w moim mieszkaniu w Radomiu przy ul. Kozienickiej 22 mego bratanka Tadeusza Kozerskiego oraz mego męża Henryka Winczewskiego. Było to około godz. 7.00 wieczorem. Po wyprowadzeniu z domu przez gestapo mego męża i bratanka wyszłam za nimi, po czym widząc, że poprowadzono ich do gestapo przy ul. Kościuszki, udałam się do swojej teściowej Stanisławy Winczewskiej na ul. Słowackiego 14. Tam zastałam również gestapowców. Teściowa leżała na ziemi w kuchni. Gestapowcy nie puścili mnie stamtąd. Po upływie około pół godziny od mego przyjścia weszła do mieszkania Ada Winczewska, a następnie jej mąż Jan Bogusław Winczewski. Gestapowcy aresztowali ich. Oprócz tego aresztowali najmłodszego syna Stanisławy Winczewskiej, 14-letniego Józefa Winczewskiego, oraz służącą Winczewskich Marię Grzywacz. Mnie pozwolono wrócić do domu.

Konkretnych powodów aresztowania wyżej wymienionych i stracenia ich nie znam.

Byłam na miejscu stracenia w Radomiu koło szosy warszawskiej, w chwili gdy na szubienicy wisiały jeszcze zwłoki straconych. Wśród powieszonych poznałam Stanisławę Winczewską oraz Adę Winczewską. Poznałam również Bretsznajderównę.

O tym, że wśród powieszonych koło Fabryki Broni i w Rożkach byli wyżej wymienieni członkowie mojej rodziny, słyszałam od ludzi, których nazwisk nie pamiętam.

Obok szubienicy przy szosie warszawskiej widziałam tablicę z napisem, z którego wynikało, że powieszeni są polskimi „bandytami”. Dokładnie treści napisu nie pamiętam.

Zwłoki powieszonych zostały pochowane przypuszczalnie na Firleju.

Świadkowi okazano fotografię powieszonych w Radomiu i w Rożkach, po czym świadek zeznaje:

Wśród powieszonych w Radomiu koło szosy warszawskiej poznaję w pierwszej od strony lewej, a ostatniej, licząc od strony prawej, Stanisławę Winczewską, zaś w drugiej, licząc od strony lewej, a przedostatniej, licząc od strony prawej, Adę Winczewską.

Na fotografii „Rożki I” poznaję swego męża Henryka Winczewskiego w czwartym z rzędu mężczyzn, licząc od strony lewej, a dwunastym z rzędu, licząc od strony prawej. Piąty



od strony lewej, a jedenasty z rzędu, licząc od strony prawej, wisi brat mego męża Jan Bogusław Winczewski.

Na fotografii powieszonych koło Fabryki Broni poznaję Kozerskiego Tadeusza w mężczyźnie trzecim z rzędu, licząc od strony lewej, a trzynastym z rzędu, licząc od strony prawej.

Odczytano.